

Wyjścia odtwarzaczy CD w Advance są budowane na bazie lamp. Testowany tu odtwarzacz różni się od pozostałych urządzeń tego testu tym, że składa się z dwóch części – napędu oraz przetwornika. Rzecz znana, ale nie za takie pieniądze. Nie znajdziemy chyba żadnego innego producenta, zdolnego powtórzyć taki wyczyn za 6000 zł!



# Advance Acoustic MCD-403 + MDA503

Jeden odtwarzacz, pięć transformatorów

Obydwie części mają obudowy, które wcześniej przygotowano dla odtwarzacza MCD-203. Grube, aluminiowe fronty zostały wizualnie podzielone - części centralne mają naturalny kolor metalu, a boczne są anodyzowane na czarno.

Zastosowany napęd, a właściwie jego oprogramowanie, ma pewne fanaberie (francuskie?): chcąc wrócić do początku nagrania, musimy skorzystać z klawiatury numerycznej, gdyż naciśnięcie przeskakiwania w tył spowoduje przeniesienie się na początek - ale utworu wcześniejszego. Z kolei naciśnięcie w tej samej sytuacji „play” nie spowoduje żadnej reakcji. Z tyłu widać sporo wyjść cyfrowych – optyczne, elektryczne niezbalansowane (RCA) oraz zbalansowane (AES/EBU). Jest też gniazdo trigger, pozwalające włączyć transport i przetwornik jednym przyciskiem.

Obudowa - solidna i sztywna - tylko częściowo wpływa na poważną masę całego urządzenia. Po odkręceniu górnej ścianki widzimy trzy transformatory toroidalne, dostarczające osiem niezależnych napięć! Tak – trzy trafia w transport! Takie rozwiązania spotkamy jedynie w najdroższych systemach. Transformatory przykręcono nie bezpośrednio do spodu, a do specjalnej platformy, która dodatkowo usztywnia całość. Prostowniki oraz stabilizatory napięcia umieszczono na płytce po drugiej stronie komory z napędem. Po odkręceniu górnej ścianki tej komory okazuje się, że jest ona wytlumiona grubą warstwą gąbki. Równocześnie zobaczymy to, dzięki czemu MCD-403 nie kosztuje dwa lub trzy razy więcej – właściwą mechanikę. To niedrogi DVD-ROM, sterowany przez dużą kość DSP Mediateka.

Przetwornik przyciąga uwagę dużym czerwono-niebieskim „schematem” w miejscu, w którym jest zwykle wyświetlacz. To oczywiście dekoracja i to nie jedyna. Obok umieszczono diody wskaźujące na wybrane wejście, diodę sygnalizującą synchronizację zegarów napędu i przetwornika oraz niebieskie diody wyjść. Te ostatnie są raczej bezużyteczne, ponieważ obydwa wyjścia pracują cały czas. Pożyteczna byłaby możliwość wyłączenia tego wszystkiego; na pilocie jest wprawdzie przycisk „display”, ale niczego nim nie przyciemniamy, o wyłączeniu nie wspominając, a jedynie zmieniamy wskazania czasu w transporcie. Z tyłu mamy dwa wejścia optyczne, trzy elektryczne oraz zbalansowane AES/EBU. Przetwornik jest zbalansowany, stąd wyjścia analogowe poprowadzono zarówno na gniazdach XLR (złożonych), jak i RCA (niezłożonych).



Lampy to sposób na obrobienie i oswojenie dźwięku z płyty CD.

Mamy wszystkie tradycyjne sposoby przesyłu sygnału a także elementy automatyki.



Sekcja cyfrowa została zmontowana w technice SMD na płytce przy wejściach. Jej podstawą jest odbiornik cyfrowy Cirrus Logic CS8416, obsługujący częstotliwość próbkowania do 192 kHz (!). Oznacza to, że jeśli będziemy dysponowali źródłem z tego typu wyjściem (np. odtwarzacz ze stałą pamięcią), będzie można bezpośrednio zdekodować jego sygnał. Zaraz za nim widać duży układ DSP, oprogramowany tak, aby upsamplewać sygnał wyjściowy do postaci 24 bity/384 kHz. Tak przygotowany sygnał wysyłany jest do dwóch przetworników Analog Devices AD1955 – bardzo ładnych, kilkubitowych kości sigma-delta 24/192. W centrum płytki układów wyjściowych pracują podwójne triody 12AX7 (po jednej na kanał).

## Napęd CD czy DVD?

Można się obecnie spotkać z dwojaką (z grubsza) sytuacją: konstruktorzy do krecenia płytami CD i odczytywaniem z nich informacji, używają albo napędów CD, albo DVD. Napędów CD mamy jak na lekarstwo, a transporty DVD są powszechnie dostępne i tanie. Wadami mechaniki DVD jest stosowanie w nich częstotliwości taktującej 27 MHz, a więc przystosowanej do częstotliwości wykorzystywanej w kinie domowym (DVD) – w przypadku dźwięku chodzi o 48 kHz i jej wielokrotności. Na płytach CD sygnał zapisuje się z próbkowaniem 44,1 kHz, dlatego przy napędach DVD konieczne jest zamienienie częstotliwości w pętach PLL, a to zawsze zwiększa zniekształcenia jitter. Co więcej – chociaż DVD, teoretycznie, posiada lepsze układy korekcji błędów, to jednak jest on optymalizowany do pracy właśnie z płytami DVD, a nie CD. Dlatego też większość światowych komentatorów stoi na stanowisku, że w hi-endzie najlepsze są napędy CD. Czy na pewno? Przecież odtwarzacze SACD tak szacownych firm, jak Accuphase, EMM Labs czy Wadia, korzystają z... napędów DVD.

## BRZMIENIE

Intymne, ciepłe i przyjemne brzmienie. Nie znalazłem w swojej kolekcji płyt ani jednej, która zagrałaby „nieprzysiadalnie”. Wszystkie krążki miały swego rodzaju „poduszkę”, redukującą skoki dynamiki, ale jednocześnie chroniącą przed „otarciami”, do jakich często dochodzi w precyzyjnych systemach.

Zalety i wady takiego stylu trudno do końca rozplątać, nawet po długim słuchaniu. Jednak są dwie rzeczy skrajne, które można wyodrębnić już na początku. Z jednej strony wspomniana „przyjazność”, niezależna od nagrania i systemu towarzyszącego. Z drugiej - umiarkowana rozdzielczość i słabe różnicowanie.

Ciekawie i angażująco zagrały płyty, które zwykle nie pokazują dobrego wypełnienia. „Avalon” Roxy Music, na co dzień płyta trochę jasna i bez tak potrzebnego jej ciepła, zyskała właściwy dla muzyki klimat - francuski odtwarzacz dodał do głosu Briana Ferry'ego melancholię, za którą jest kochany. Tym bardziej zniewalająco pokazały się głosy zarejestrowane już na duży wolumen – np. Diany Krall i Francka Sinatry. W obydwu przypadkach nie zostały jakoś specjalnie powiększone, raczej się przybliżyły, a instrumenty będące dotychczas na drugim planie, jak gitara u Krall i trąbka u Sinatry, też zostały przysunięte. Jest to odstępstwo od neutralności i „wierności”. Nie da się ukryć, że Advance przedstawia własną wizję świata, jednak jestem pewien, że w wielu systemach takie podejście do sprawy będzie mile widziane.

Interesujące, że choć dźwięk jest jednoznacznie ciepły, to góra brzmi mocno i dźwięcznie. Atak blach nie jest ostry, nie ma też dokładnej informacji o tym, jaki to rodzaj talerza, jednak całość wykazuje żywość i blask.

Odtwarzacz Advance Acoustic to system składający się z dwóch komponentów - napędu oraz przetwornika. Pozwala to na przetestowanie każdego z nich z innymi urządzeniami. Jak się okazało, za ową „pluszowatość” dźwięku odpowiedzialny jest... napęd. Nieprawdopodobnie, jak bardzo można ukształtować dźwięk

poprzez zmianę transportu, a nawet przewodu cyfrowego. Świadczy to o dwóch rzeczach: że przetwornik jest bardzo przezroczysty (to dobrze) i wrażliwy na jitter (to już gorzej). Podpinając do MDA-503 odtwarzacz z transportem Philipsa CD-Pro2 (M i LF) dostaniemy znacznie bardziej otwarty, dokładniejszy dźwięk. Górna średnica wyjdzie nieco do przodu, co z kolei podkreśli sybilanty i gardłowy element śpiewu. Aby to zrównoważyć, wymieniłem lampy wyjściowe na NOS-y Valvo i całość zabrzmiała naprawdę pięknie.

Pamiętając, jak grają wzmacniacze tego producenta, optowałbym raczej za suchymi i precyzyjnymi (ale nie rozjaśnionymi) kolumnami do całości, bo inaczej będzie za ciężko i za ciepło. Większość zechce kupić kompletny odtwarzacz i nie będzie to błędem, o ile świadomie zaakceptujemy szczególnie charakter brzmienia. Wypada obiektywnie przyznać, że mocniejszym punktem tego zestawu jest przetwornik, ale czy można obrażać się na transport? Za podobne pieniądze trudno będzie znaleźć jakikolwiek inny. Jeszcze inną opcją jest udoskonalenie istniejącego systemu ze starym, ale jarym (mechanicznie) odtwarzaczem za pomocą MDA-503.

## MCD-403/MDA-503

Cena [zł]  
Dystrybutor

2900 + 3200  
BEST AUDIO  
www.bestaudio.pl

### Wykonanie

Imponujący dwuczęściowy system transportu z przetwornikiem, a w przetworniku lampy. Urządzenie poważne, a pieniądze śmieszne.

### Funkcjonalność

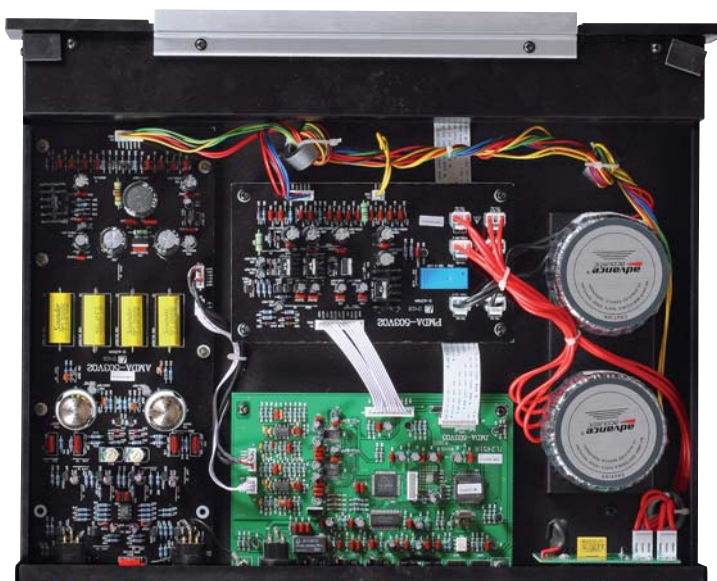
FWiele wejść cyfrowych, choć jeszcze bez USB, wyjścia RCA i XLR.

### Brzmienie

Ciepłe, okrągłe, bardzo przyjemne, choć mało rozdzielcze. Oswoi każdą płytę, chociaż nie każdą pokaże w pełnym blasku.



Trzy transformatory - tylko do transportu! Czegoś takiego nie spotyka się w odtwarzaczach poniżej 20 000 zł.



Przetwornik jest zbudowany równie znakomicie - z dwoma transformatorami i rozdzielonymi torami zasilania dla każdej sekcji.